

To swit, to zmrok – Fiddler on the Roof

On: Czy to ta mała dziewczyneczka,

Chłopczyk, co w piłkę lubił grać?

Ona: Kiedy, i jak się dorosłymi

Mogli stać?

On: Ona się w piękność zamieniła,

A on, wprost nie uwierzyłbyś!

Razem: Wczoraj bawili się tu razem,

A dziś

Ona: To świt, to zmrok,

To świt, to zmrok

Płyną szybko dni

On: Nagle kwiat olśnił nas swą barwą

Kiedy się zjawił, któż to wie?

Ona : Po zimach wiosny niosą życie

Radość przeplata się, i łzy

On: Jaką im mądrość ofiaruję?

Czym na początek ulżę im?

Ona: Od siebie będą się uczyli

Dzień po dniu

On: Tak jakoś dobrze są dobrani,

Ona: Niewiele bywa takich par

Razem: Pod baldachimem razem stać

To czar

To swit, to zmrok, to swit, to zmrok

I już tyle lat

Coś rodzi się i coś przemija

Ale zostanie po nas ślad



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych